CZĘŚĆ XXIV. № 60. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{12}{24}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{11}{23}$ *Sierpnia.*

JJ. CC. WW. Wielka Xiężna Jmć Helena i W. Xiężniczka Marya Jej córka przybyły w zupełném zdrowiu do Odessy wieczorem 25 Lipca i wysiadły w hotelu Jeneral-Gubernatora hrabi Woroncowa gdzie były przyjęte przez hrabię i hrabinę tudzież przez Wojennego Gubernatora Odessy. Przejeżdżając przez miasto JJ. CC. WW. przeprowadzane były hucznemi okrzykami tłumnie zgromadzonego ludu. Miasto, kwarantana i port wspaniale były oświecone.

Z liczby dwóch wybranych przez szlachtę Kandydatów J. C. Mość raczył zatwierdzić na urzędzie Wołyńskiego gubernijalnego Marszałka szlachty dymisyonowanego Jeneral-majora Xięcia K. *Lubomirskiego*.

— Gazeta «Ruski Inwalid» ogłasza zajmujące szczegóły o uczcie danej przez oficerów artyllervi obecnych w Petersburgu dla Jenerała artyllervi, inspektora fabryk prochu *Schulmann* z powodu 50cioletnego jubileuszu służby jego w artylleryi. Najęty był na tę uroczystość jeden z domów zamiejskich za instytutem Leśnym. W krótce po przybyciu tam swojem sędziwy solenizant odebrał od J. C. W. W. Xięcia Michała, Wielkiego Mistrza artylleryi, list z powinszowaniem w najłaskawszych wyrazach, a następnie reskrypt Cesarski z przesłaniem mu znaków orderu Sw. Alexandra Newskiego, z niemniejszą łaskawością wyrażony. Ta rodzinna biesiada, ożywiona serdeczną wesołością zakończona została spaleniem wspaniałych ogniów ochotnych.

— Donoszą z Tuły że 1 Lipca rocznica imienin N. Cesarzowej oznaczona tam została uroczystym otwarciem szkoły dla dziewcząt, założonej przez obywatela honorowego *Malikow*. Xiężna Galicyn, małżonka tamecznego Wojennego i Tulskiego Cywilnego Gubernatora przyjęła urząd honorowej opiekunki tego zakładu.

— Podług Gazety Rolniczej w gubernijach Tulskiej, Riazańskiej, Tambowskiej, Penzeńskiej, Kurskiej i w części Charkowskiej i Woroneżskiej buraki tegoroczne całkiem prawie zginęły, tak iż tameczne fabryki cukru będą czuły niedostatek w pierwszym materyale swych robót.

— Mohylewskim Sędzią Sumienia najłaskawiej 16 Lipca zatwierdzony został z liczby wybranych od szlachty kandydatów dymisyonowany porucznik Henryk *Makowiecki*.

— Rossyjski Konsul w Bostonie Radzca Dworu *Kilchen* mianowany 12 Lipca konsulem Jeneralnym w Norwegii.

— N. Cesarz zezwolił na otworzenie towarzystwa konnych wyścigów w mieście Kozłowie w gubernii Tambowskiej.

— N. Cesarz potwierdził Zdanie Rady Państwa 9 Czerwca b. r., aby przy odbywającej się w Radach miejskich i Ratuszach kontroli handlu, obecnemi byli od ministerstwa Skarbu urzędnicy Izb Skarbowych.

— Ukazem danym dnia 14 Czerwca b. r. na imię Ministra Wojny N. Cesarz potwierdził Ustawę i etat wojennej miejskiej policyi w mieście Elisawetgradzie.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *10 Lipca.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz na przełożenie Komitetu Ministrów rozkazał termin zwrotu pożyczek wydanych z kapitałów przeznaczonych na opatrzenie żywności, przedłużyć z powodu nieurodzaju, do lat dwóch od daty, po którą zostały wydane.

2) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 4 Czerwca Zdania Rady Państwa ustanawiającego nową redakcyą art. 32 w T. IX Układu Praw, którego brzmienie ma odtąd być następne: «Kto otrzyma

dziedziczne szlachectwo przez dójście do rangi Ober-oficera w wojennej służbie, udziela je dzieciom jedynie w stopniu Ober-oficera spłodzonym; jeśli zaś dzieci takich nie będzie, szlachectwo dziedziczne nadaje się podług wybrania i na prośbę ojca, albo, gdyby ten nie żył, na prośbę matki, lub dziada—jednemu z dawniej spłodzonych synów, wyłączając wszakże tych, co przed wejściem jeszcze ojców do służby wojennej, urodzili się w stanie poddanych lub w jednym ze stanów płacących podatek, chociażby potem wyszli z tego stanu.»

3) *17 tegoż m.* Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza $\frac{3}{15}$ Czerwca aby gubernija Krakowska w Królestwie Polskiem, dla uniknienia tożsamości nazwania z pogranicznym okręgiem wolnego miasta Krakowa, nazywała się od miasta swego gubernijalnego Kielc, gubernija Kielecką.

4) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Komitetu Ministrów, objaśniającego jak ma być stosowany artykuł 12 Manifestu 16 Kwietnia 1841 r. do poszukiwania zaległości podatków należnych od ludzi opuszczonych przy 7 i 8 popisie ludności.

5) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 19 Czerwca Zdania Rady Państwa o urządzeniu gminy miejskiej w Rydze.

6) *25 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 9 Czerwca Zdania Rady Państwa roztrzygającego wątpliwość, czy Zdanie Rady Państwa potwierdzone dnia 21 Maja 1836 r. o braniu do skarbu majątków szlacheckich, dostających się nieszlachcie drogą spadku, ma być stosowane i do takich dóbr, o których przedaż osobom prywatnym, przed nastaniem jeszcze tego prawa sukcessorowie zawarli umowy.

— Przy jednym z ostatnich NN. gazety Senatu rozesłana została Ustawa Duchownych Konsystorzów Prawosławnego Kościoła, potwierdzona przez N. Cesarza dnia 27 Marca b. r.

— W roku 1840 w ludności Rzymsko-Katolickiego wyznania w Państwie Rossyjskiem zaszły następne zmiany: *w Diecezyi Mohylewskiej* pobrało się par 4,203; narodziło się męsk. p. 13,216, żeńsk. p. 11,365; umarło męsk. p. 6,918, żeńsk. p. 6,031. — *w Wileńskiej* pobr. 9,270; narodz. męsk. p. 22,765, ż. p. 21,421; um. m. p. 14,645, ż. p. 14,354.— *w Telszewskiej* pobr. 3,505; narodz. m. p. 10,423, ż. p. 9,370; um. m. p. 6,811, ż. p. 6,533.—*Łucko—Żytomirskiej* pobr. 1,050; nar. m. p. 3,108, ż. p. 2,846; um. męsk. p. 2,328, ż. p. 2,000. — *Kamienieckiej* pobr. 1,923; nar. m. p. 4,353, ż. p. 4,196; um. m. p. 2,920, ż. p. 3,979. — *Mińskiej* pobr. 1,900; nar. m. p. 5,453, ż. p. 5,022; um. m. p. 2,876, ż. p. 2,779. — *Ormiańsko-Katolickiej* pobr. 14; nar. m. p. 34, ż. p. 36; um. m. p. 34, ż. p. 34. — W ogóle pobrało się 21,865; narodziło się 113,518; um. 72,242.—Nadto *w Petersburgu* pobr. 95; nar. m. p. 132, ż. p. 141; um. m. p. 275, ż. p. 122.—*w Moskwie* pobr. 31; nar. m. p. 48, ż. p. 39; um. m. p. 40, ż. p. 34.

(Dz. M. S. W.)

— Ludność Petersburga wynosiła w 1840 r. 470,202 mieszkańców, w tej liczbie 337,612 mężczyn, 132,5?0 kobiet. Domów i budowli skarbowych i prywatnych było 8,661.

— J. C. Mość raczył rozkazać: zalecić wszystkim głównym zarządom, pod których wiedzą mogą być układane projekta budowania prawosławnych Cerkwi, iżby, przy sporządzaniu takowych projektów, przedewszystkiem, wedle możności zachowywany był gust starożytnej bizantyńskiej architektury. Obok tego J. C. Mość raczył wynurzyć zdanie, że ku temu z pożytkiem może być zwrócony wzgląd na rysunki stosujące się do budowy Cerkwi Prawosławnych, sporządzone przez professora Architektury *Tona.*

Warszawa.

USTAWA

Dla Instytutów Naukowych Prywatnych, Guwernerów i Nauczycieli Domowych w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg.)

§ 4. Przedstawienia o założeniu Instytutów pierwszego i drugiego rodzaju, roztrząsa Rada Wychowania Publicznego, a ostatecznie je rozstrzyga Kurator Okręgu Naukowego; do rozpoznania zaś ostatnich, dostatecznem jest pozwolenie Dyrektora Gimnazyum, który donosi o tem Kuratorowi.

§ 5. Instytuta naukowe prywatne pierwszych dwóch rodzajów, podług zakresu naukowych przedmiotów, nie mogą przewyższać szkół obwodowych.

§ 6. Te instytuta o czterech klassach, odpowiadające stopniowi szkół obwodowych, zaprowadzone być mogą na przyszłość w takich tylko miejscach, gdzie szkoły obwodowe nie istnieją. Instytuta zaś niższe, to jest z mniejszej liczby klass składające się, wolno jest zakładać wszędzie.

§ 7. O dozwolenie pomnożenia liczby klass w Instytutach niższych, Dyrektorowie gimnazyów czynią przedstawienia do decyzyi Kuratora okręgu Naukowego.

§ 8. Uczyć dzieci płci obojga, dozwala się w samych tylko szkołach, z zastrzeżeniem wszakże, że dziewczęta mające więcej nad lat 11 skończonych, do nich przyjmowane być niepowinny, i że dla każdej płci przeznaczać należy oddzielne izby klass. Na pensyach utrzymywanie dzieci płci obojga razem wzbronione.

§ 9. Żeden Instytut naukowy prywatny, nie może być, zaprowadzony bez pozwolenia zwierzchności szkolnej. Zakładający powinien podać prośbę do tej miejscowej zwierzchności w której zawiadywaniu zostawać winien mający się otworzyć Instytut naukowy, wyjasniając w prośbie: 1) jakiego rodzaju ma być zamierzony instytut; 2) jakie przedmioty naukowe będą w nim wykładane; 3) wielu przy nim będzie nauczycieli i jacy mianowicie; 4) jaka ma być w nim największa liczba uczniów, i 5) gdzie i jaki dla nich obmyślony lokal.

§ 10. Wszyscy zamierzający otworzyć pensye lub Instytuta naukowe prywatne, obowiązani są, oprócz przepisanych świadectw zwierzchności szkolnej, składać zaświadcze-

nia o dobrém sprawowaniu się swojém, wydane przez władze miejscowe cywilne, albo przez stowarzyszenia, do których należą, albo przez osoby prywatne, u których się poprzednio znajdowali, albo wreszcie inne dowody, czyniące zadosyć temu warunkowi, załączając przy tém świadectwo ścisłego dopełniania wszelkich obowiązków religii, od proboszcza właściwej parafii.

§ 11. Dla tém większej pewności rządu, o ile zasługują na zaufanie utrzymujący nowo zakładane pensye i Instytuta Naukowe prywatne płci obojga; wymaga się oprócz tego, ażeby byli poddanymi Cesarstwa Rossyjskiego albo Królestwa Polskiego wszakże przepis ten nie rozciąga się na utrzymujących już pensye prywatne płci obojga, stosownie do wydanego im pozwolenia.

§ 12. Władze szkolne obowiązane są mieć pilny i ciągły dozór nad Instytutami Naukowemi prywatnemi. Wszystkie te zakłady podlegają w miastach gubernialnych bezpośredniemu nadzorowi Dyrektorów gimnazyalnych, w innych zaś, nadzorowi Inspektora Szkoły Obwodowej, z rozciągnieniem ogólnogo nad niemi czuwania i na honorowych Kuratorów i Inspektorów.

§ 13. Dozór ze strony rządu nad Instytutami Naukowemi prywatnemi w Warszawie, porucza się Wizytatorom Szkół, którym do pomocy w tej mierze naznacza się oddzielny Inspektor; Dozór zaś nad Instytutami płci żeńskiej, tak w Warszawie jak i w innych miastach Królestwa, porucza się Wizytatorce, której w pomoc dodaje się Dozorczyni.

§ 14. Szczególne przepisy o dozorze Instytutów Naukowych prywatnych, wydane będą przez Ministra Oświecenia Narodowego.

§ 15. Celem zjednoczenia wszelkich czynności porządkowych w przedmiocie dozoru Instytutów Naukowych prywatnych w Warszawie, każdego miesiąca po 1 dniu onego; wyjąwszy nadzwyczajne wypadki, Wizytatorowie i Wizytatorka, Inspektor i Dozorczyni składają ogólną naradę, której protokół przedstawiają Radzie Wychowania Publicznego. Od kuratora Okręgu Naukowego zależy naznaczać takowe narady w swojej obecności.

§ 16. Dyrektorowie Gimnazyów Gubernialnych, zwiedzają wszystkie sobie podległe Instytuta naukowe prywatne, przynajmniej raz w rok, a Instytuta znajdujące się w miejscu ich zamieszkania, zwiedzają ile być może najczęściej. Do ich dozoru, należą tak naukowość i wychowanie moralne, jak w ogólności i zarząd gospodarski rzeczonych Instytutów. Na tych samych zasadach, Inspektorowie etatowi szkół Obwodowych zwiedzają podległe im Instytuta naukowe prywatne, i donoszą o ich stanie Dyrektorowi.

§ 17. Dyrektorowie zwiedzając Instytuta naukowe prywatne: *a)* starają się przekonać o sposobie myślenia i moralnych przymiotach osób utrzymujących pensye; *b)* zwracają uwagę na metodę wykładu, na zdolności i prowadzenie się Nauczycieli, usuwając bez odwłoki niezdatnych, tudzież na postęp i moralność uczniów; *c)* przeglądają xiążki używane do wykładu i znajdujące się w bibliotekach pensyi; zakazując te wszystkie, które się okażą pod jakimbądź względem szkodliwemi wychowaniu młodzieży, nakoniec *d)* przekonywają się czyli utrzymujący Instytuta Naukowe ściśle wypełniają przyjęte na siebie obowiązki, co do utrzymania i pomieszczenia uczniów.

§ 18. O stanie Instytutów pod temi wszystkiemi względami, po każdéj wizycie, Dyrektorowie Gimnazyów, ze wszelkiemi szczegółami przedstawiają Kuratorowi Okręgu Naukowego, który, po roztrząśnieniu przedmiotu tego w Radzie Wychowania Publicznego, donosi Ministrowi Oświecenia Narodowego.

§ 19. Gdyby się wykryły jakie ważne uchybienia pod względém moralnym, ze strony utrzymującego pensyą, albo uczniów, Dyrektor Gimnazyum natychmiast donosi o tém Kuratorowi Okręgu Naukowego, przedsięwziąwszy tymczasém środki ku zapobieżeniu złemu. W skutku takowego doniesienia Kurator Okręgu poleca wyprowadzenie śledztwa; Instytut zaś tymczasowo obejmuje Dyrektor pod bliższy swój dozór, albo też porucza go szczególnemu dozorowi miejscowego Inspektora Szkoły Obwodowej. O tem wszystkiém zawiadamiają się jednocześnie rodzice i krewni znajdujących się w Instytucie dzieci, celem przedsięwzięcia z swej strony stosownych kroków.

§ 20. Utrzymujący instytuta naukowe prywatne, obowiązani są, równie jak zwierzchność szkół rządowych, zwracać szczególną i ciągłą baczność na część obyczajową wychowania powierzonej sobie młodzieży.

§ 21. Utrzymujący instytuta naukowe prywatne obowiązani są także pilnować sposobu wykładania przez Nauczycieli. Jeżeliby okazało się, że Nauczyciele umyślnie albo nawet bez zamiaru wpajają w uczniów szkodliwe myśli, w takim razie odpowiedzialność pada nietylko na Nauczyciela lecz równie i na utrzymującego szkołę.

§ 22. Co do ilości i rozkładu przedmiotow naukowych, Instytuta prywatne powinny być ile możności zbliżone do odpowiadających ich stanowi szkół Rzadowych. Wolno wszakże utrzymującym do tych przedmiotów dodać jaką naukę, język zagraniczny, albo sztukę, stosownie do okoliczności miejscowych, życzenia rodziców, lub właściwego celu Instytutu, nieinaczej atoli, jak za wyrzeczeniem Kuratora Okręgu Naukowego. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 10 Sierpnia. Jedna gazeta zapewnia że Królowa obwieściła zamiar otworzenia osobiście Parlamentu 24 b. m. Od 19 do 24, izba będzie zajęta sprawdzaniem prawności wyboru członków swoich, tudzież wyborem Mowcy (Speaker) czyli Prezydenta.

— Adress izby Niższej ma być wniesiony przez P. Villiers, w którym wytoczy się też zagadnienie o prawach zbożowych. Twierdzą że stronnictwo tory poda dodatek do adresu dla dowiedzenia się o wzajemnych siłach walczących partyj. Spory potrwają tydzień lub więcej i przyjęcie dodatku torysowskiego będzie hasłem niezwłocznego podania się ministrów do dymissyi, i złożenia nowego gabinetu.

— Kontradmirał sir J. A. Ommaney wypłynął z Malty 17 Lipca na Wschód z okrętami: *Britannia*, na którym powiewa jego flaga admiralska, *Howe* i *Vanguard*, korwettą *Hazard* i fregatą parową *Cyclope*. Ta eskadra ma zawinąć do Korfu i Aten, może też zwiedzi Kandyą i kilka punktów na wybrzeżu Syryi, gdzie obecność jej byłaby pożądaną.

— Wszystkie okręty angielskie które jeździły na połow wielorybów na wybrzeża Groenlandyi już wróciły i są w porcie Peterhead. Opuściły Groenlandyą 15 Lipca. Przywiozły one razem 465 tonn oleju, pochodzącego z upolowanych 37 wielorybów i 18,969 cieląt morskich. Lody pływające przeszkodziły dalszemu połowowi.

— W Plymouth od 28 Lipca mają miejsca posiedzenia kongresu uczonych, w których bierze udział wielka liczba naturalistów, fizyków, chemików, i astronomów tak krajowych jak przybyłych ze stałego lądu. Przeszłego roku kongres ten odbywał się w Glascow.

— Skuner z Jersey, *Apparition*, przybyły do Cose 2 b. m. idąc z Montevideo zatrzymany był przez dwa statki piratskie; obaj kapitani z kilkunastu ludźmi swojemi wskoczyli na skuner zbrojno, ale nie zabrali nic więcej prócz beczki wody. Jeden z kapitanów mówił dobrze po francuzku.

— Piszą z Rio-Janeiro 9 Czerwca że na izbę prawodawczą wniesiona została prywatna prośba o wydanie wyłącznego przywileju na żeglugę parową po rzece Amazonek.

Paryż, 7 Sierpnia. Przyjaciele ministra skarbu P. Humann twierdzą że pożyczka nie będzie otwarta prend otwarciem izb, albo że i wcale negocyowaną niebędzie.

— List z Tulonu wystawia położenie oddziału jenerała Lamoriciere jako bardzo krytyczne. Abdel-Kader rozpoczął na nowo wojnę zaczepną z znacznemi siłami tak iż powrót jenerała lądem z Mostaganem do Oran zagrożony byłby niebezpieczeństwem. W skutek tego dwa statki, z rozkazu telegraficznego wypłynęły z Algeru do Port-Vendres; sądzą że tam zabiorą wojska na odsiecz Mostaganem i że jeden z okrętów admirała Hugon będzie im towarzyszył.

— Cała droga żelazna ze Strasburga do Bazylei (Bâle) jest już ukończona i otwarta.

— Odebrano w Cherbourg rozkaz śpieszenia co najrychlejszego z ukończeniem budujących się tam okrętów.

Madryt, 31 Lipca. Dwie gazety bez żadnych uwag ogłosiły protestacyą Królowéj; urzędowa gazeta milczy jeszcze.

— Nowy opiekun P. Arguelles oświadczył że jak najmniej zamierza uczynić zmian w osobach otaczających Królowę. Mimo to twierdzą, że wdowa po jenerale Mina ma zająć miejsce margrabiny Santa-Cruz, Mistrzyni Królowej. Mówią też że będzie usunięty Patryarcha Indyj, który zajmował miejsce Prałata Zamku Królewskiego.

— *La Presse* ogłasza szczegóły wrażenia jakie sprawił w Madrycie akt oświadczenia Maryi-Krystyny, odebrane drogą nadzwyczajną. Regent udaje wielką obojętność w tym względzie; po odebraniu aktu powiedział z pogardą: «i cóż, oto mamy jednym arkuszem więcej papieru», (un papel mojado). Mimo to Rząd nie ośmiela się dotąd tego arkusza ogłosić. Zapewniają że nawet było zamierzane porozumienie się z ayuntamiento dla sprawienia poruszenia narodowego. Kupy ludu miały wielkim krzykiem wołać o publiczne spalenie aktu Królowej, ale ten plan machiawelski nieudał się, albowiem ayuntamiento wzręcz odmówiło swego udziału i oświadczyło że nieodpowiada za spokojność publiczną i przewiduje konieczną walkę między ludem a wojskiem. Wiadomo że imieniny Królowej Krystyny obchodzone były mimo zakazu przez przywiązaną do niej stale gwardyą; teraz pokazuje się że cała armija ożywiona jest temiż samemi uczuciami. Mówią że Rząd uprzedzony o poruszeniu gotującem się na 1 Września postanowił sprowadzić do Madrytu 10,000 nowego wojska. Barcelona jest zawsze w otwartej niechęci z Rządem centralnym.

Turcya. *Stambul 3 Sierpnia.* Po odbyciu kwarantany Said-Bey, syn Mehemeta Ali, paszy Egyptu, wprowadzony został do miasta 20 Lipca, a 26 tegoż m. przyjęty był przez Sułtana. Wszyscy ministrowie okazują mu największe względy.

— Skutkiem powiększenia się handlu angielskiego na Morzu Czarném, ustanowiony został konsulat angielski w Samsoun.

— Miasto Smyrna uległo okropnej klęsce. W nocy na 29 Lipca wybuchnął tam pożar, który trwał 16 godzin i całe prawie miasto w perzynę obrócił. Spaliło się dziesięć tysięcy domostw, sklepów i magazynow; kilka bazarów, część kwartału tureckiego i prawie cały kwartał żydowski zostały zniszczone; grecki i ormiański mniej ucierpiały a kwartał franków winien jest swoje ocalenie usiłowaniom majtków austryackich którzy z okrętów swoich przybiegli na ratunek. Mnóstwo starców, kobiet i dzieci, powiększej części żydów, zginęło w ogniu. Szkody szacowane są na 60 miljonów piastrów tureckich. Całe seciny rodzin pozostały bez przytułku i udały się w góry.

— Podług nowin z Kandyi z dnia 19 Lipca bunt został tam prawie zupełnie stłumiony.

— Donoszą z Alexandryi 16 Lipca że Mehemet-Ali, z rozkazu Sułtana, uzbraja korpus od 10,000 ludzi, który wyjdzie z Kossar lub Suez pod wodzą Achmeta-paszy, a z tamtąd zabierze się morzem do Mekki i Medyny. Celem wyprawy jest poskromienie rozbojów i grabieży popełnianych przez Wehabitów.

Hamburg 10 Sierpnia. Przybyła tu panna Taglioni jadąc do Petersburga na Stockholm.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż, 9 Sierpnia. Monitor donosi że okręty l'*Inflexible* i le *Santi-Petri* 8 b. m. wypłynęły z Tulonu pod wodzą Kontradmirała La Susse. Ma on polecenie przywrócenia dawnej stacyi francuzkiej na Wschodzie dla rozciągania opieki nad handlem nszym. Kilka innych okrętów będących na tych morzach połączą się pod jego dowództwem — W Tuluzie, podług ostatnich depeszy panuje zupełna spokojność.—Trzej wydawcy gazet są zatrzymani; z tych wydawca gazety *l'Aspic* wzięty był w chwili kiedy się zabierał do ucieczki. Wiele nadto osób uwięziono; śledztwo czynnie postępuje. Rozbrojono już kilka bataljonów gwardyi narodowej które żadnego nie okazały sprzeciwieństwa —W Libourne wszystko spokojne—Gazety napełnione są szczegółami sprawy smutnie sławnej pani Laffarge toczącej się w trybunale Policyi poprawczej w Tulle, o kradzież dyamentów hrabiny de Léotaud. Adwokat jej zażądał od sądu czteromiesięcznego odkładu dla sprowadzenia z Mexyku na świadka P. Clavé, który tak ważną gra w tej sprawie rolę. Oparli się temu Prokurator Królewski i adwokaci PP. Léotaud, P. Coralli i znany wódz oppozycyi Odilon Barrot dowodząc że przypozwanie to może nastąpić po wysłuchaniu obecnych świadków, jeżeli ich zeznania nie będą dostateczne. Sąd odrzucił żądanie pani Laffarge, na co ta oświadczyła, że nie staje u sądu i oddaliła się z sali. Sąd przystąpił do słuchania świadków zaocznie. Na pierwszym wstępie badany jabiler pani Leotaud poznał pomiędzy klejnotami wziętemi u pani Laffarge kilka kosztownych pereł, które dla pierwszej oprawiał. Nieuspaawiedliwiona niczém sympatya, jaką publiczność okazywała oskarżonej, znacznie upadła, zwłaszcza po oświadczeniu niestanności, co jest tylko wybiegiem prawnym — Pani Laffarge pisze swoje pamiętniki w więzieniu i przypisuje je swoim *przyjaciołom*. Jeżeli to prawda że otruła męża i okradła swoję dobrodziejkę, niewiadomo jak dalece kto zechce przyznać się z nią do związków przyjaźni.

— Nowiny z Londynu niezawierają interesu.

— Donoszą z Madrytu pod d. 1 Sierpnia że Rząd nie ogłosił jeszcze aktu protestacyi Królowej, ani swojej nań odpowiedzi.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

LITERATURA.

FENELLA.

Wspomnienie z podróży do Litwy.

Było to w Czerwcu 1841 roku; jechałem na Kobylnik, (małe miasteczko na Litwie, nad granicą Zawilejskiego i Dziśnieńskiego powiatu,) nie sam, ale w miłém towarzystwie drogich sercu mojemu osób; nie sam, choćby i towarzystwa nie było, bo z myślą ożywiającą wspomnienia lat minionych. Weselu serca mego odpowiadają wesołe dźwięki muzyki. Bal wiejski odbywa się po jednej stronie karczmy; po drugiej zatrzymujemy się na popas.

Bawcie się biedne dziewczęta; okręcajcie świąteczne zawoje, (upominek napadów Tatarskich), na świeżo wyczesanych włosach; sznurujcie czarne gorsety na czystej bieliźnie; zawieszajcie korale na szyi, a czerwone wstążki u koszuli! Dziś Niedziela; dzwony kościołów i kaplic kołyszą się po całej pobożnej Litwie; i wam dana jest chwila odpoczynku. Bawcie się póki nie pożółknie żyto na poletkach, poki nie każą wam zginać się z sierpem w ręku nad złotemi kłosami, i w ciężkim znoju spalić lic waszych na lipcowém słońcu!

I skrzypce zagrały wesoło, i dziewczęta pobrały się pod ręce, i kręcą się w koło, i oczyma świecą, i rumienią się z radości. Chłopców nie ma; ledwie jeden niezgrabny tancerz wmieszał się do koła. Gospodarze wychylają spokojnie kieliszki, a pięć pokoleń Żydowek, od prababki do prawnuczki, obojętnie na tańce patrzy. Nas także zwabiły okrzyki radości.

Sliczna dziewczyna! Czarne oczy ciskają ogień błyskawicy; pod ciemnemi rzęsami kryją się wąskie powieki; nos kształtny, tak dobrze czystym zarysom twarzy odpowiada! Przez cieńkie usta które częsty uśmiech rozwiera, przezierają białe ząbki; śniada, gorąca cera w coraz kraśniejsze odcienia przechodzi. Czarne włosy wyglądają z pod zielonego zawoju; czarny gorset na szkockiej w kratki spodnicy, giętką kibić pięknie oprawia. Wesołość jej tak wielka, tak szczera, tak zupełna! . . . Czasem tylko, niby cień poniej przeleci; uśmiech nie tak prędko za uśmiechem goni; blask tych czarnych oczu gaśnie na chwilę, usta niby chcą wydać okrzyk boleści! Zdaje się że ją dźwięk muzyki razi.... Nie, to było złudzenie, otoż znowu ogień w jej oczach, i uśmiech na ustach; chyba radośne wyrazy na nótę tańcow rzuci?

Niestety, w oczach tylko może zabłysnąć radość, lub odmalować się smutek; usta tak wymowne w miłym uśmiechu, żadnych słów przepuścić nie mogą; uszy, żadnego dźwięku przyjąć; — ona głucho-niema!

Jeszcze chwila, i skrzypce zamilkły; zatrzymały się tancerki, z niemi i Fenella. (Niewiem jakie jej imie między swoimi; dla nas zawsze Fenellą będzie). Biedna Fenello, wiecznie sama wsród tłumu, nikt ciebie nie rozumie, nikomu uczuć twoich wyjawić nie możesz! I mimowolnie nasuwała się myśl o instytutach dobroczynnych w których głucho-niemi uczą się na palcach rozmawiać! Próżna obawa! Fenella mówi; nie ustami, nie na palcach, ale całem ciałem, całą duszą! I temi oczyma czarnemi, i tą giętką kibicią i długiemi ramionami któremi niby coś po ziemi zbiera, jak Taglioni w hiszpańskim narodowym tańcu!

Otoczyły ją Damy nasze, poczęstowały słodyczami, i tą milszą nad słodycze grzecznością co od serca pochodzi.

Fenella z nowym wdziękiem oddała w mowie swojej uczucie wdzięczności, jak dopiero wyrażała wesele, jak później cierpienie. Przyszła jej na pamięć choroba co wyniszczyła jej siły. Jak smutnie głowę na bok zwiesza, jak ją powoli podnosi! Z jaką rozpaczą pokazuje jak jej długie, gęste włosy wypadły! Biedna Fenella!

Ale muzyka zabrzmiała na nowo, zaczęły się tańce. Świeże, rumiane dziewczęta zanuciły piosnkę o *Zuzulce*, a Niema stała za niemi opodal, jedna tylko piękna, jedna wymowna.

Kobylniku, piękne są twoja wesołość niedzielna, i tańce twoich dziewic, i dźwięki gitary, kiedy w gronie wesołych parobków ruskiej dumie przygrywa; piękne te postacie niewieście z rozpuszczonemi włosami, któreśmy w oknie ubogiego mieszkania, nad robotą siedzące widzieli, (gotowy przedmiot do Litewskich *Keepsakow*); ale nad te wszystkie wspomnienia, milsze twoje wspomnienie o Fenello; nad wszystkie obrazy piękniejsze twoje rysy, które biegły ołówek tak dobrze oddać umiał! *Alexander Przezdziecki.*

w Postawah.
10 Lipca 1841 roku.

ROZMAITOŚCI.

Jeszcze o imionnikach.

(Nadesłano.)

Czytając w ostatnich numerach Tygodnika, ciekawą wzmiankę o Imionnikach, przesyłam szanownej Redakcyi tego pisma wiadomość o dwóch tego rodzaju zbiorach, które zdarzyło mi się widzieć, a które zasługują na zwrócenie na nich uwagi, tak że względu zabytków historycznych tam nagromadzonych, jako też i licznego zbioru autografów sławnych w kraju ludzi. Oba te imionniki są bezwątpienia najciekawsze ze wszystkich dzisiaj istniejących w kraju, i oba wyłącznie krajowym tylko pamiątkom są poświęcone; pierwszy należał do Pani Szymanowskiej sławnej fortepianistki, drugi jest własnością hrabiego Eustachego Tyszkiewicza.—W Imionniku Pani Szymanowskiej oprawnym kosztownie, zamczystym i ozdobionym mozaiką Florencką znajduje się oryginalna korespondencya P. Czackiego z X. Osińskim, traktująca o przedmiocie zakładu naukowego w Krzemieńcu, i list donoszący Biskupowi temu o śmierci Czecha; listy matki Hugona Kołłątaja pisane do syna w czasie zaburzeń krajowych, pisma Jana Śniadeckiego, Niemcewicza i t. p. podpisy Królow, nakoniec do niej adresowane listy xiężnej Łowickiej i rożnych panów tak zagranicznych jako też i krajowych. — Zbiór ten po zejściu Pani Szymanowskiej został własnością jej syna, niewiemy nawet czy kto z pracujących korzystał z niego, chociaż tam wiele materyałów do dziejów krajowych odkryć by można.

Drugi, to jest Tyszkiewiczowski, pozbawiony wprawdzie pamiątek do osoby właściciela przywiązanych, większy wszakże zbiór pism autentycznych, królow i ludzi zajmujących miejsce w historyi posiada.—Listy Stanisława Leszczyńskiego z Benderu i Szczecina pisane, Stanisława Augusta w 1793 i po abdykacyi pisane do Szambelana Wolskiego, Karola Xięcia Kurlandyi pisane do Zabiełły Jenerał-adjutanta J. K. M. opisujące swój smutny pobyt w Mitawie, którą musiał nienawidzieć, listy Krasińskich, rodziców żony Xięcia Karola, korespondencya Xięcia Konstantego syna Króla Jana w czasie niewoli; własnoręczne pisma i listy Xięcia Józefa, Wawrzeckiego, Klementyny z Tańskich Hofmanowej, Niemcewicza, Brodzińskiego, prace literackie Xięcia A.. C. Następują potem podpisy niektórych Królów, i uczonych krajowych a kończy zbiór ten autentyczna korespondencya jenerałów w 1794 roku i raporta powinne, Orłowskiego, Grochowskiego, Kwaśniewskiego, i Kołyszki. Zbiór Pani Szymanowskiej ograniczał się na piśmiennych zabytkach, w Tyszkiewiczowskiem są ubiory wojsk krajowych od najdawniejszych czasow aż do dni naszych robione od ręki, papiery bankowe z 1794 roku i tym podobne pamiątki, oprawa kosztowna i zamczysta, ozdobiona portretem Króla Stanisława Poniatowskiego, w całej figurze, służącym niegdyś za model do obrazów robionych przez Bacciarellego a będącym własnością lubownika sztuk pięknych Sierakowskiego, i po jego zejściu nabytym.

Imionnik Pani Szymanowskiej oprócz bogatego zbioru, ma jeszcze tę pamiątkę że należał do osoby, robiącej zaszczyt krajowi w którym życie wzięła; szkoda że nikt obu tych zbiorów drukiem nieogłosił, mogą one z czasem z rąk do rąk przechodząc, zaginąć, i z sobą razem zatracić ślad wielu wydarzeń, które w prywatnej familijnej korespondencyi osób odegrywających ważne w kraju role, mogą nieraz odkryć przyczynę ich postępowania, i rzucić większe światło na dzieje krajowe.

Gdyby drugi imionnik niebył przez właściciela wywiezionym z Wilna niezaniedbałbym przesłać redakcyi Tygodnika, szczegółowy rozbiór pism tam zebranych, teraz przestaję tylko na tej małej wiadomości, i przypominam szanownemu Redaktorowi, że zbiór Pani Szymanowskiej, powinien znajdować się w Petersburgu i musi bez wątpienia jemu bydź znajomym.»

dnia 23 Lipca 1841.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Августа 11-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.